

Cieszę się, gdy idę do pracy

• Zdarzało się, że ktoś się cofał bo myślał, że pomylił drzwi - opowiada Agata Świdarska-Ostapiak, pierwsza kobieta prezes w 70-letniej historii Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej w Nowej Soli

Nowa Sól

Filip Pobihuska
68 387 20 38
fpobihuska@gazetalubuska.pl

Od nieco ponad dwóch lat na stanowisku prezesa Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej w Nowej Soli zasiada Agata Świdarska-Ostapiak. Ale jej kariera w MZGK trwa zdecydowanie dłużej. Zapewne nie każdy o tym wie, ale pani prezes jest rodowitą gorzowianką, która przyjechała do pracy w Nowej Soli jeszcze w 2006 roku. Wówczas mogło się wydawać, że szalona decyzja. - Przeprowadzka miała miejsce ze względów czysto zawodowych. Wszyscy zastanawiali się, co ja tak naprawdę robię - wspomina pani prezes. - Złożyłam aplikację do MZGK, otrzymałam propozycję pracy i podjęłam tę ryzykowną, jak mogło się wtedy wydawać, decyzję. I to co się 11 lat temu rozpoczęło zasadniczo wpłynęło na moje życie - mówi.

A. Świdarska-Ostapiak przyznaje, że jej pierwsze studia na Uniwersytecie Szczecińskim nie miały wiele wspólnego z menadżerem. - To były studia humanistyczne, ale już na ostatnim roku wiedziałam, że swoją karierę zawodową zwiążę jednak z biznesem - wyjaśnia. - Dlatego później zrobiłam menadżerskie studia podyplo-

mowe, a w tej chwili kończę kolejne dotyczące finansów menadżerskich - dodaje.

Nie da się ukryć, że szefowa MZGK ma dość ciekawą ścieżkę kariery. Sama zresztą przyznaje, że jest z niej bardzo dumna. Zaczynała bowiem jako asystent zarządu. Później została pełnomocnikiem do spraw jakości, by następnie objąć stanowisko prokurenta. - Tak naprawdę te ostatnie siedem lat pracy to było już uczestnictwo w procesach zarządzania. Później pojawiła się okazja by wystartować w konkursie - wspomina.

Pani prezes oczywiście zdaje sobie sprawę, że pracuje w nietypowej dla kobiety branży. Sześciu spółce, w której większość załogi to mężczyźni. - W ubiegłym roku, gdy firma obchodziła 70-lecie istnienia, robiliśmy taką notę biograficzną wszystkich zarządzających. I okazało się, że jestem pierwszym prezesem kobietą. Wciąż jest dla mnie nobilitacja i impuls do tego, by dać z siebie maksimum - mówi.

- Jak na panią w fotelu prezesa reaguje otoczenie? - pytam. - Moi pracownicy już mnie znali, więc miałam ułatwione zadanie. Natomiast odbiór zewnętrzny był faktycznie dość nietypowy. Zdarzało się nawet, że ktoś się cofał po wejściu do pokoju, bo myślał, że pomylił drzwi. Młoda kobieta zarządzająca dość sporym majątkiem i setką pracowników... - opowiada.

- A jaka odpowiedzialność. Kilkadziesiąt tysięcy osób codziennie liczy na to, że będzie czysta woda w kranie - dopowiadam. - Dlatego do startu w konkursie potrzebna była odwaga - przyznaje pani prezes. - Rozpoczynając pracę nie miałam świadomości, że tak mocno zwiążę się z MZGK i że to „małżeństwo” będzie dawać mi takie zadowolenie. Mój mąż ciągle mi zazdrości, od dobrych kilku lat, że ja każdego poranka po prostu jestem zadowolona, że idę do pracy. Nie jestem typem pracoholika, ale jestem obowiązkowa, zaplanowana i staram się panować nad wszystkim. Ale nabyłam też umiejętność delegowania obowiązków żeby po prostu nie zwariować - śmieje się.

Szefowa MZGK podkreśla też, że na sukces każdego menadżera składa się nie tylko jego wiedza czy doświadczenie, ale też pewien rodzaj szczęścia do ludzi. - Wydaje mi się, że podstawową rzeczą na tym stanowisku, jest umiejętność współpracy z ludźmi i budowania zespołu. Mam tu na myśli też ludzi pracujących na najniższych szczeblach, bo to dzięki nim mamy czystą wodę, którą można pić prosto z kranu. To dzięki nim mamy niski procent awaryjności, panujemy nad ściekami a jak jest ulewta to nie zalewa ulic. To jest zasługa tych wszystkich ludzi, którzy angażują się w pracę - tłumaczy pani prezes i mocno podkreśla, że jej zespół to jednocześnie jej powód do dumy.

- A co jest pani atutem jako kobiety na stanowisku szefa? - pytam. - Myślę, że pewnego rodzaju podejście do ludzi. Równie istotna jest dla mnie ekonomia jak i człowiek. Wydaje mi się, że jako kobieta ze swoją wrażliwością a jednocześnie odwagą i rozwagą, mam pewne atuty po swojej stronie. Nie chcę powiedzieć, że zarządzam lepiej od mężczyzn. Ale zarządzam po prostu inaczej - odpowiada. - Nie ma wielkiej różnicy między menadżerem kobietą a mężczyzną. Może mam tą niedocenianą kobiecą intuicję, która czasem pomaga. Poza tym kobiety łagodzą obyczaje, a w firmie gdzie większość



► Agata Świdarska-Ostapiak, 38 lat. Od 11 związana z MZGK w Nowej Soli, od dwóch na fotelu prezesa

stanowią mężczyźni to ma przełożenie. Trudniej kobiecie odmówić - dodaje z uśmiechem.

Co ułatwia pracę na tym stanowisku? A. Świdarska-Ostapiak nie ukrywa, że bardzo ceni sobie współpracę z lokalnym samorządem. - W Nowej Soli jest dobry klimat do pracy i rozwoju. Wiem, że jak zaproponuję coś, co jest przemysłowe i przeanalizowane, to nie spotkam się z komentarzem „A po co?”. I dlatego mi się ciągle chce - tłumaczy. Dobrą współpracę widać na przykładzie stref przemysłowych. - Współpraca z samorządami jest istotna, bo zanim sprzedadzą ziemię, my już musimy wiedzieć jakie wa-

runki zapewnić. Chodzi o wielkość zasobów i możliwości odbioru ścieków. Zapotrzebowanie jest różne w zależności od wielkości fabryki i rodzaju produkcji - mówi szefowa MZGK.

Oczywiście nie zawsze jest różowo. Pani prezes przyznaje, że tym co wybitnie utrudnia jej pracę jest rozbuchana „papierologia”. - Stale zmieniające się i niejasne przepisy prawa - odpowiada, gdy pytam o największą przeszkodę.

A. Świdarska-Ostapiak przyznaje, że przez ostatnie 11 lat w firmie wiele się wydarzyło. Gdy zaczynała pracę siedziba spółki znajdowała się jeszcze

w centrum Nowej Sól, na ul. Moniuszki. - W 2006 pojawił się pomysł na budowę nowej siedziby. Miałam okazję uczestniczyć w tym procesie, nadzorować budowę, wystrój. To była dla wszystkich wielka zmiana. Jeżeli pracownik pracuje w fajnych warunkach i milej atmosferze, to on zaczyna dawniej z siebie to, na czym pracodawcy zależy - mówi szefowa miejskich wodociągów. - Może zbyt idealizuję tę wizję, ale to widać po naszych imprezach integracyjnych, po tym, że mamy bardzo niską fluktuację kadr. Pracownicy od nas nie odchodzą, wiążą się z firmą - dodaje. ●●●

LISTA KANDYDATÓW

Menedżer Województwa Lubuskiego

Oddaj głos na swojego faworyta

Wyślij SMS na numer 72355

(koszt 2,46 zł z VAT)

o treści podanej przy nazwisku kandydata.

powiat nowosolski i wschowski

Krzysztof Marciniec	SMS o treści MW.48
Agata Świdarska-Ostapiak	SMS o treści MW.47
Iwona Brzozowska	SMS o treści MW.43
Wadim Tyszkiewicz	SMS o treści MW.41
Ryszard Kwapiszewski	SMS o treści MW.38
Grażyna Mrowiec	SMS o treści MW.23
Mirosław Skiba	SMS o treści MW.28
Łukasz Kozłowski	SMS o treści MW.9
Marcin Kula	SMS o treści MW.46
Tomasz Pas	SMS o treści MW.82
Elżbieta Gonet	SMS o treści MW.57
Ewa Załona	SMS o treści MW.22
Sylwia Nisiewicz-Górczyńska	SMS o treści MW.78
Dominik Jaskulski	SMS o treści MW.39
Mieczysław Tycner	SMS o treści MW.83

REKLAMA

Partnerzy Plebiscytu



Elżbieta Anna Połak
Marszałek Województwa
Lubuskiego wspiera plebiscyt
„Menadżer Województwa
Lubuskiego”

